Piotr Goldyn

Ośrodek Doskonalenia Nauczycieli
w Koninie

Troska o wychowanie moralne w czasopiśmie „Czystość” 1905–1910

Na początku XX w., a ściślej rzecz ujmując w 1905 r., w wydawanym w Krakowie przez Marię Turzymę dwutygodniku „Nowe Słowo” pojawiła się wkładka nosząca tytuł „Czystość”. Jak informuje winieta tejże wkładki, był to „Dwutygodnik bezpartyjny, poświęcony sprawom zwalczania prostytucji i nierządu”. Redaktorem „Czystości” został dr August Wróblewski.

Pierwsze siedem numerów „Czystości” ukazało się jako wspomniana wkładka do „Nowego Słowa”, jednakże od numeru ósmego „Czystość” stała się samodzielnym periodykiem nadal redagowanym przez Augusta Wróblewskiego. Gazeta pragnęła realizować w społeczeństwie, przede wszystkim galicyjskim, misję, którą zawarto w następującej treści motcie umieszczonym również na winiecie: „Czystość myśli, uczyć i czynów naszym hasłem. Odrodzenie jednostek i narodu przez czyste życie – naszym celem”.

W 1907 r. na winiecie „Czystości” pojawiła się informacja, że czasopismo jest organem prasowym „Ethosów” i Towarzystwa Abolicjonistycznego¹. Jest to zrozumiałe, jeśli weźmie się pod uwagę, że August Wróblewski był jednym z pionierów, starających się wdrożyć system abolicyjny na ziemiach polskich. Ideą abolicjonizmu była walka z prostytucją, a ściślej mówiąc z jej przyczynami. To zasadniczo różniło go od dwóch pozostałych systemów – reglamentacji i neoreglamentacji, które według abolicjonistów walkę wypowiadały prostytutkom, uprzedmiotawiając kobietę. „Abolicjonizm potępia wszelkie środki wyjątkowe, stosowane pod pozorem policji obyczajowej, względem jednej płci, bowiem obarczając tylko kobietę skutkami prawnymi aktu, dokonanego wspólnie z mężczyzną, państwo propaguje i uznaje niemoralną zasadę odrębnej moralności dla każdej płci”².

Abolicjoniści w Polsce działali na podstawie doświadczeń angielskich i bazowali w swoich działaniach na 12 przykazaniach, które sformułowano następująco:

¹ „Czystość” 1907, nr 1, s. 1.

² H. Siemińska, *Stan walki z nierządem*, Warszawa 1933, s. 7.

1. Zwalczać u dzieci i młodzieży fałsz podwójnej moralności.
2. Walczyć z prostytutką, a nie prostytutką.
3. Zwalczać pornografię.
4. Stworzyć ustawodawstwo do zwalczania chorób wenerycznych, któreby jednak nie było jednostronne, lecz obejmowało swą terapią wszystkie źródła zarazy.
5. Otoczyć opieką wychowanie ochronne dzieci i młodzież moralnie zaniedbaną.
6. Oceniać indywidualnie objawy przestępczości u nieletnich.
7. Stworzyć dla nieletnich przestępców specjalne sądy i ustawodawstwo.
8. Jednostki nieuleczalnie chore fizycznie i psychicznie izolować od reszty społeczeństwa.
10. Ostrze walki z prostytutką zwrócić przeciwko handlowi żywym towarem, tajnym i publicznym domom rozpusty, stręczycielom i sutenerom.
11. Ustawę o włóczęgostwie i żebractwie stosować jednakowo do obu płci.
12. Ułatwiać prostytutkom drogę powrotną do życia uczciwego³.

Idea abolicjonizmu była zresztą propagowana na łamach czasopisma. W kilku numerach „Czystości” ukazywała się przedrukowana autobiografia Józefiny Butler, kobiety która zaszczepiła tę ideę w Anglii. Równocześnie często również informowano o spotkaniach Towarzystwa Abolicjonistycznego. W numerze drugim z 1907 r. pojawiła się odezwa tworzącego się w Częstochowie „Towarzystwa abolicjonistycznego i walki z prostytutką”, w którym wzywano mieszkańców miasta do wsparcia idei abolicjonistycznej i przyłączenia się do walki z nierzędem: „Czas już najwyższy przecież, abyśmy się obudzili ze snu i przekonali, że w imię dobra ogółu młodzieży i całego społeczeństwa należy nam podjąć walkę z prostytutką, a szerzyć czystość myśli, uczuć i czynów. Prostytucja zatacza coraz szersze kręgi, a nawet trudno ją będzie odrazu usunąć – powinniśmy tedy choć postarać się, aby ją zredukować i zwalczać. [...] Stworzyć więc instytucję przeciwdziałającą jest obowiązkiem społecznym i do Towarzystwa reformy obyczajów i walki z prostytutką powinni należeć ci wszyscy, którym to dobro leży na sercu”⁴.

Jednym z istotnych elementów troski o życie moralne, znajdującym odzwierciedlenie w czasopiśmie, było poparcie gazety dla Towarzystwa Młodzieży „Ethos”. Towarzystwo to powstało już pod koniec XIX w., a jego głównym celem, jak czytamy w statucie, było: „pielegnowanie czystości obyczajów i jej szerzenie wśród młodzieży oraz zwalczanie prostytutki i nierzędu w myśl zasady, że: zupełne powstrzymanie się od stosunków płciowych jest zarówno możliwe dla obu płci pod warunkiem prowadzenia higienicznego życia pozbawionego pokusu i zmysłowych flirtów. Dla obu płci są równe prawa moralne. Wiedza nie zna chorób wynikających ze wstrzemięźliwości płciowej. Nierząd, rozpusta samotna, dorywcze stosunki płciowe są szkodliwe dla zdrowia umysłowego i cielesnego. Stosunki płciowe mają za swój cel obiektywny wytwarza-

³ Tamże, s. 8.

⁴ *Odezwa Towarzystwa abolicjonistycznego i walki z prostytutką*, „Czystość” 1907, nr 2, s. 26–27.

nie potomstwa i są właściwe tylko w małżeństwie opartem na prawdziwej miłości wzajemnej”⁵.

Zważywszy na to, że według badań opublikowanych w 1906 r., na 1000 studentów warszawskich, którzy nie przekroczyli 24 roku życia, aż 864 korzystało z usług domów publicznych, działalność samokształceniowa Towarzystwa „Ethos” była po myśli twórców pisma „Czystość”. Z tej okazji niejednokrotnie na łamach gazety pojawiały się informacje o działalności Towarzystwa, o spotkaniach, zakładaniu nowych kół, nie tylko w Galicji, ale również na terenie Królestwa Polskiego⁶. W jednym z numerów możemy przeczytać o zapowiedzi organizacji Towarzystwa w samej Warszawie: „Organizuje się tu Ethos. Członkiem tego towarzystwa może zostać każdy z młodzieży, obojga płci, kto podpisze następujące zgłoszenie do Towarzystwa: Ponieważ głównym celem Tow. »Ethos« jest podniesienie etycznego poziomu społeczeństwa, ku osiągnięciu czego najważniejszym i nieodzownym warunkiem jest wyplenienie prostytucji, przesądu podwójnej moralności, i zupełna czystość życia w stanie bezżennym, przeto ja, jako wstępujący do tego stowarzyszenia, składam uroczyste przyrzeczenie i daję słowo honoru, że ściśle wypełniać będę wyżej wymienioną zasadę”⁷.

Propagowanie idei, którymi kierowało się Towarzystwo Młodzieży „Ethos”, było ważne również z innego powodu. Odnowa moralna społeczeństwa miała bowiem wydźwięk polityczny. Troska o moralny i etyczny kręgosłup państwa wynikała z nadziei odrodzenia państwa polskiego, a co za tym idzie wiązała się z koniecznością obsadzenia w przyszłości stanowisk państwowych osobami posiadającymi życiorysy nienaganne etycznie. Jak bowiem mówił Stanisław Szczepanowski: „Dziewki, butelki i karty więcej nam szkody wyrządziły aniżeli wszystkie konfiskaty i więzienia polityczne”. Młodzież z Towarzystwa była świadoma zagrożeń wynikających z rozwiązłego życia i chorób wenerycznych, o czym napisano również w „Czystości”: „Choroby płciowe stały się przez ich olbrzymie rozpowszechnienie wśród ludności, przez wynikłą przejściową i trwałą szkodę na zdrowiu, przez umniejszenie lub zniesienie zdolności do pracy, a wreszcie przez swój wpływ na przyrost ludności, wielką społeczną klęską, przed którą społeczeństwa mają obowiązek się bronić. Nie może być bowiem obojętną dla społeczeństwa wielka ilość ludzi ślepych, głuchych, głupkowatych, niezdolnych do wykonywania jakiegokolwiek zawodu, przepełniających domy dla obłąkanych i nieuleczalnie chorych i to w wieku rozkwitu sił, w którymby jako zdrowi najbardziej byli uzdolnieni do pełnienia funkcji społecznych”⁸.

⁵ Statut Towarzystwa Młodzieży „Ethos” w Krakowie, Archiwum Państwowe w Krakowie, Starostwo Grodzkie Krakowskie, sygn. 217.

⁶ P. Gołdyn, *Z dziejów profilaktyki, czyli słów kilka o Towarzystwie Młodzieży „Ethos”*, „Wychowanie na Co Dzień” 2008, nr 12, s. 24–25.

⁷ „Czystość” 1907, nr 8, s. 127.

⁸ *Przedmowa do statutu „Ethosu” lwowskiego*, „Czystość” 1906, nr 18, s. 230.

Poparciem „Czystości” cieszyło się również Towarzystwo „Ochrona Młodzieży”. Trudno jednakże określić jak długo towarzystwo to funkcjonowało. W każdym razie w numerze jedenastym z 1905 r. pojawiło się sprawozdanie z półtorarocznej działalności tegoż towarzystwa. We wstępie zwrócono uwagę na rosnącą liczbę uczniów szkół średnich zarażonych chorobami wenerycznymi. Według danych lwowskich w 1901 odnotowano 69 takich przypadków, a w trzy lata później, w roku 1904 w poliklinice lwowskiej zarejestrowano 139 przypadków. Sprawozdawca stawia pytanie o przyszłość narodu, który obojętnie będzie się przyglądał takiej sytuacji. „Walka z moralną zgnilizną jest świętym obowiązkiem każdego prawego obywatela”⁹. Była to myśl przewodnia, która zainicjowała powstanie towarzystwa, żywiącego nadzieję skupić wokół siebie znaczącą liczbę zwolenników nie tylko towarzystwa, ale przede wszystkim idei. Wśród działań podjętych przez Towarzystwo „Ochrona Młodzieży” były petycje wnoszone do władz. Jedna dotyczyła wprowadzenia kar za sprzedaż alkoholu nieletnim. Członkowie towarzystwa dowodzili, że istnieje ścisła zależność pomiędzy rozwiązłością a alkoholizmem. Młodzież popełnia występki przeciwko moralności najczęściej pod wpływem alkoholu. Druga petycja dotyczyła zakazu wstępu młodzieży szkolnej do domów publicznych. Z kolei w trzeciej petycji domagano się kar za szerzenie wydawnictw pornograficznych¹⁰.

Na łamach „Czystości” pojawiały się również wypowiedzi młodych ludzi. Warto w tym miejscu przytoczyć dłuższy fragment wypowiedzi siódmoklasisty, wygłoszony na zebraniu kółek etycznych: „Koledzy! Któryż z Was nie zna najpopularniejszej może uczniowskiej piosenki: »Pyta mnie się belfer, czy umiem łącić, ja mu odpowiadam, że kocham dziewczynę«? Dalej jest mowa, że dziewczyna ma oczka niebieskie, że umie całować itd. Słowa tej piosenki są początkiem uświadamiania Was przez niektórych starszych kolegów o stosunku Waszym do drugiej połowy ludzi, do sióstr Waszych. [...] Chłopiec przestaje widzieć w dziewczynie podobnego sobie człowieka, swą siostrę, a widzi w niej tylko przedstawicielkę płci drugiej, istotę otoczoną jakąś niezdrową tajemniczością. Rozpoczynają się pomiędzy chłopakami, dziećmi jeszcze właściwie, rozmowy o »miłości«, a właściwie o miłostkach, profanujących to uczucie. Dziewczyna nie może przejść przez ulicę, by nie być zaczepioną minami, gestami, a także słowami, tych przecież swoich kolegów. Im bardziej chłopiec dorasta, tem gorzej się dzieje. [...] Rozciekawieni ciąglą myślą o stosunkach z płcią drugą, nie znając najważniejszych i najciekawszych praw przyrody a w szczególności natury i budowy człowieka, postanawiają, zachęceni znowu przez kolegę starszego, kupić sobie tę nieznaną, a upragnioną miłość. I z profanacji i niezrozumienia tego uczucia, jednego z największych i najświętszych, bierze początek najstraszniejsza z plag trapiących społeczeństwo, tzw. płatna

⁹ I. Sprawozdanie Wydz. Tow. „Ochrona Młodzieży” za czas od 29 czerwca 1904 do 31 października 1905, „Czystość” 1905, nr 11, s. 118–120.

¹⁰ Tamże, s. 119.

miłość czyli prostytutcy”¹¹. W dalszej części wystąpienia młodzieniec skupił się na skutkach korzystania z prostytutki. Wskazał na kwestie moralności oraz przede wszystkim mówił o chorobach wenerycznych. Konkluduje stwierdzając, że takie podejście do życia prowadzi młodego człowieka nie tylko do upadku moralnego, ale również do upadku fizycznego¹².

Pozostając przy temacie młodzieży należy wspomnieć, że „Czystość” była miejscem, w którym prezentowano wyniki ankiety na temat życia płciowego warszawskiej młodzieży akademickiej. Ankietę opracowaną przez dwóch studentów – Tadeusza J. Łazowskiego (Politechnika Warszawska) i Konrada Siwickiego (Uniwersytet Warszawski) – przeprowadzono w roku 1903. Studenci współpracowali z drem Robertem Bernhardttem. Przebadanych zostało 266 studentów. „Inicjatorzy mieli za cel zebranie danych, któreby mogły obrazować praktykę życia płciowego młodzieży akademickiej i rozpowszechnianie wśród studentów chorób wenerycznych [...], oraz rzucić trochę światła na rozwój instynktu płciowego w związku z warunkami i rezultatami wychowania”¹³.

Badania były dość szczegółowe, między innymi badano, w którym okresie życia chłopcy poznali „tajemnicę życia” i jakie były źródła tej wiedzy. Jeden ze studentów udzielił w tym temacie następującej wypowiedzi: „Zdaje mi się, iż jedną z głównych przyczyn, dzięki którym rozwinęła się we mnie zmysłowość, której nie zdołałem ująć w karby, stanowi wpływ służby kobiecej. Pamiętam, iż we wczesnym dzieciństwie bardzo lubiłem, kiedy mię pieściła ładna służąca; doświadczałem przy tem podrażnienia płciowego, co doprowadziło do wczesnego samogwałtu”¹⁴.

Zbadano również wiek, w którym studenci rozpoczęli życie płciowe. Z zebranych danych wynikało, że najczęściej inicjacja seksualna następowała w wieku 21 lat.

Wiek	Nie rozpoczęli współżycia	Rozpoczęli współżycie	Razem
17	1	–	1
18	5	–	5
19	6	14	20
20	18	26	44
21	19	30	49
22	18	28	46
23	9	16	25
24	9	17	26
25	3	10	13
26	–	5	5
27	–	1	1
Nie podało wieku	9	22	31
	97	169	266 ¹⁵

¹¹ *Głos Młodzieży*, „Czystość” 1906, nr 17, s. 210–214.

¹² Tamże, s. 213–214.

¹³ *Życie płciowe warszawskiej młodzieży akademickiej*, „Czystość” 1905, nr 12, s. 139–142.

¹⁴ *Życie płciowe...*, „Czystość” 1906, nr 13–14, s. 172–175.

¹⁵ *Życie płciowe...*, „Czystość” 1906, nr 17, s. 214–216.

„Czystość” była również miejscem, w którym informowano o działalności profilaktyczno-resocjalizacyjnej wobec kobiet zagrożonych prostytucją, czy już się nią trudniących. Przykładem jest informacja o Domu schronienia św. Małgorzaty, który powstał na przełomie wieków w Piasecznie pod Warszawą. „W Piasecznem pod Warszawą znajduje się przytułek dla ofiar oficjalnej i nieoficjalnej prostytucji. 60 dziewcząt ma w nim schronienie, uczciwą pracę i opiekę pod kierunkiem p. Ludwika Moriconi, która poświęciła swe życie ratowaniu tych nieszczęśliwych i prowadzeniu ich na dobrą drogę. Ruch żywy w przytułku, ciągle przepełnienie, na miejsce wychodzących przybywają nowe i wciąż czeka cały zastęp proszących o przyjęcie kandydatek. [...] Praca przy gospodarce domowej i wiejskiej, przy hafcie i szyciu. Wolne chwile spędzane na modlitwie, pogadankach, pouczeniach i rozrywkach domowych. Atmosfera rodzinna, ciepła, domowa, nastrój jędrny, zdrowy, odświeżający dusze i serca”¹⁶. Kwestionariusz ankiety zawierał 38 pytań.

Troska o kobiety, które zeszły na złą drogą, a którym różne instytucje niosły pomoc i próbowały zawrócić na tzw. dobrą drogę, była po linii ideologicznej czasopisma, stąd od czasu do czasu pojawiały się mniej lub bardziej obszerne sprawozdania z placówek zajmujących się resocjalizacją prostytutek. Przykładem jest choćby opis „Przytułku” św. Antoniego w Lublinie, założonego przez ks. I. Kłopotowskiego, a prowadzonego od 1906 r. przez siostry ze zgromadzenia Sióstr Pasterek od Opatrzności Bożej. Czytamy w nim między innymi: „Obecnie w przytułku są następujące działy pracy: 1. Pralnia. Najważniejsza i najwięcej dochodu przynosząca praca, przy niej najwięcej dziewcząt zajętych. Do tego działu wyznaczane są dziewczęta dopiero pod koniec pobytu swego w Przytułku. »Tak bowiem podyktowało wieloletnie doświadczenie«, a kierują nim rozmaite względy... 2. Tkactwo. Jedyne zakład tkacki w Lublinie. Dziś zaczynają szerzyć w wielu miejscach tkactwo i niektóre nasze dziewczęta po wyjściu z Przytułku dostały miejsce jako kierowniczkę tkactwa. 3. Szwalnia. 4. Pończosznictwo. 5. Ogrodnictwo. Praca ta miła, chętnie idą do niej dziewczęta. 6. Praca przy gospodarce domowej i wiejskiej”¹⁷.

Jak istotny to dla redakcji „Czystości” był temat, świadczy chociażby zamieszczona w tym samym numerze odezwa, apel skierowany do czytelników o wsparcie finansowe na potrzeby założenia podobnego domu, tyle że w Zakopanem. Autorzy listu napisali: „Przed dwoma laty wraz z p. Bronisławem Dankiem powzięliśmy w Zakopanem myśl założenia przytułku dla prostytutek, na wzór Domu żółtego w Londynie i zebraliśmy na ten cel około 60 kor. Korzystając z tego, iż pojawiło się pismo poświęcone zwalczaniu prostytucji, postanowiłem sprawę przytułku energicznie poruszyć i w tym celu upraszam o otwarcie w „Czystości” rubryki składek na założenie przytułku dla upa-

¹⁶ *Warszawski Dom schronienia św. Małgorzaty*, „Czystość” 1905, nr 6, s. 49.

¹⁷ *Przytułek św. Antoniego w Lublinie dla upadłych dziewcząt*, „Czystość” 1905, nr 7, s. 61–62.

dłych”¹⁸. Redakcja pisma odpowiedziała pozytywnie na ten apel uruchamiając niezwłocznie listę składek „nadmienając, że z jednaką wdzięcznością przyjęte będą grosze, jak i tysiące koron”¹⁹.

Autorzy piszący w „Czystości” zwracali uwagę na różne aspekty życia, które mogły stanowić zagrożenia w sferze moralności. W jednym z pierwszych numerów czasopisma pojawił się artykuł dotyczący flirtu. Autor rozpoczął swój tekst od postawienia pytania czym jest flirt, aby zakończyć konkluzją, że należy:

1. unikać flirtu we wszystkich postaciach;
2. zaprawiać się do stosunków czystych, prawdziwie koleżeńskich, z osobami płci odmiennej;
3. nie ujawniać żadnych nastrojów i pociągów erotycznych, aż do chwili rozkwitu uczucia rozumnego i pełnego²⁰.

Dużo miejsca poświęcono również wstrzemięźliwości płciowej. W kilku numerach czasopisma przedstawiano stanowisko na ten temat funkcjonujące w niektórych państwach. Oczywiście znalazły się tam wypowiedzi potwierdzające, że wstrzemięźliwość płciowa nie jest szkodliwa dla zdrowia. Przykładem jest cytowana wypowiedź prof. Paolo Mantegazza, który stwierdził między innymi, „że w niejednym wypadku czyści cierpią na ból głowy, na zawroty, lecz dzieje się to prawie zawsze, gdy czystość następuje po nadużyciach lub pełnem używaniu miłości; a nawet wtedy nowa nawyczka czystości wreszcie przyjmuje w miejsce namiętnych zapalów. Tyle wiem napewne, że widziałem mnóstwo doprowadzonych do zaniku sił, do oglupienia i porażenia wskutek zbytku użycia miłosnego; wiem, że mogę przytoczyć conajmniej dwudziestkę chorób, mogących być owocem rozpusty; nie widziałem zaś ani jednej choroby, wywołanej przez samą czystość”²¹.

Przestrogi moralne publikowane na łamach czasopisma „Czystość” przybierały różne formy. Jedną z nich był poezja. Nie były to wiersze na wysokim poziomie literackim, a proste w przekazie, pokazujące konkretne zagrożenia, konkretne problemy natury moralnej, z jakimi borykało się ówczesne społeczeństwo, szczególnie młodzież. Oto jeden z przykładów, fragment wiersza autorstwa Kazimierza Świerczewskiego, zatytułowanego *Do kobiety*:

Idziesz tęsknotą krwawą umęczona
i, tracąc czystość swej promiennej duszy,
patrzysz, jak wstają w życia ciemnej głuszy
ohydne mary – Kwiat miłości kona
i zeschłym liściem wichre groby prószysz,

¹⁸ List, „Czystość” 1905, nr 7, s. 63.

¹⁹ Tamże, s. 63.

²⁰ T. J. Ł., *O rzeczy... niewinnej*, „Czystość” 1905, nr 7, s. 59–61.

²¹ E. Piasecki, *Czy wstrzemięźliwość płciowa szkodzi zdrowiu?*, „Czystość” 1905, nr 11, s. 113–118.

kędy twa czystość, wiara, moc złożona.
Konasz i wstajesz ty nieustraszona!
bluźnisz i kochasz wśród wiecznych katuszy

Jako ptak ranny, spragniona ty słońca,
Co tajemniczy życia cel obwieści
tobie cierpiącej, skalanej przez zwierzę!

Kiedyż nieznany przyjdzie twój obrońca,
Zaliż przyniesie upragnione wieści,
miłości czystej niosąc hołd w ofierze...?²²

Innym środkiem literackim chętnie wykorzystywanym w czasopiśmie „Czystość” były opowiadania bądź fragmenty większych opracowań, jak powieści czy nowele.

Jak była odbierana „Czystość” w środowisku? Różnie. Bardziej postępowe grupy społeczne oczywiście podchodziły do samego czasopisma, jak i zawartych w nim treści, dość krytycznie. W innych środowiskach treści artykułów zamieszczanych na łamach „Czystości” przyjmowane były pozytywnie. W jednym z numerów gazety opublikowany został list, którego treść jest bardzo przychylna redakcji: „Najszczerze słowa uznania i czci za myśli wyrażone w »Czystości« o ideowym małżeństwie, na podstawie dogmatu Björnsona: »Po nad siły«. Takie małżeństwa tworzą Królestwo Boże na ziemi. Podniesienie rodziny w sferę »podniosłych uczuć i myśli«, a zatem i czynów, to wielka fundamentalna cegła w odbudowaniu narodu. Co do mnie, zrozumiałam i to że u Björnsona po nad siły ludzkie jest cud, którego wielce pragniemy uwierzyć, a których Bóg nie daje, boby ich człowiek nie zniósł – a za to daje ciągle mnóstwo cudów, bo »świat ich pełen«, ale ich nie widzą bezmyślni niewidzący i niewierzący. Z wyrazami głębokiego szacunku i wdzięczności za wiele artykułów w »Czystości«, która młodym wskazuje czyste, jasne przestworza, gdzie w człowieczej godności jaśnieje myśl boża»²³. List podpisany był „Jedna z matek”. Pojawiła się również miejscowość Sanok – z której został on wysłany.

Znamienne jest to, że autorka listu odwołuje się do treści religijnych. Analizując dostępne numery czasopisma nie natrafiono na artykuły pisane przez duchowieństwo, niezależnie od wyznania. Nieznany jest również na tym poziomie prowadzonych badań stosunek Kościoła, choćby katolickiego do czasopisma, jak i zawartych w nim treści.

Jak zauważa Jolanta Sikorska-Kulesza, „Czystość” stała się jednym z ogniw, w tym przypadku o charakterze propagandowym, rodzącego się na ziemiach polskich ruchu abolicjonistów, poprzez który chciano doprowadzić do odnowy moralnej. Wynikała wobec powyższego potrzeba opracowania progra-

²² K. Świerczewski, *Do kobiety*, „Czystość” 1907, nr 2, s. 23–24.

²³ List, „Czystość” 1909, nr 4, s. 62.

mu wychowania seksualnego. Projekt taki zgłosili między innymi Antoni Wysłouch i August Wróblewski, notabene związani z czasopiśmem „Czystość”. Według założeń był on odpowiedzią na rosnącą na ziemiach polskich prostytucję i „zawierał wśród wielu elementów postulat czystości płciowej do zawarcia małżeństwa, rezygnację z korzystania z usług prostytutek, jako nie tylko niezdrowe i niebezpieczne, ale przede wszystkim niemoralne i zmianę stosunku do kobiet”²⁴.

Reasumując, należy zauważyć także, że na łamach „Czystości” dokonywano przeglądu oraz recenzji aktualnych wydawnictw, tak polskich jak i zagranicznych, odnoszących się do kwestii poruszanych bądź powiązanych z tematami poruszonymi przez czasopismo. Przytaczane są również fragmenty artykułów z zachodnich czasopism opatrzonych komentarzami zarówno przychylnymi, jak i krytycznymi, a niekiedy polemizującymi. Wszystko – zgodnie z intencjami redakcji – w trosce o wychowanie moralne młodzieży polskiej.

„Czystość” podejmowała na swoich łamach polemikę z czasopismami tzw. postępowymi. W jednym z artykułów tego typu polemika skierowana jest przeciwko czasopismu „Naprzód”, a kończy się słowami: „Już Voltaire powiedział, że przy każdej dyskusji, polemice, należy porozumieć się co do znaczenia słów – przedewszystkiem. Zapewne, jeżeli „Naprzód” rozumie patryarchalny stosunek nie jako serdeczny, uczuciowy, rodzinny, ale jako policyjny, jeżeli nasze wyrazy i wyrażenia tak samo objaśnia i interpretuje, polemika jest niemożliwą. Dlatego tu rzekamy się jej, dając tylko wyjaśnienie i sprostowanie”²⁵. Trzeba nadmienić, że „Naprzód” zarzucał „Czystości” protekcjonalizm, patriarchalizm, a nawet antysemityzm.

Lektura „Czystości” przynosi znaczącą wiedzę na temat postrzegania przez pewne elity społeczne, bo tak trzeba mówić o redaktorach czasopisma, będących wówczas dobrze wykształconymi ludźmi, dziedziny życia moralnego. Pokazuje pewne rozwiązania, które miały w ich mniemaniu doprowadzić do odnowy moralnej społeczeństwa. Dalsza wnikliwa analiza tekstów publikowanych na łamach „Czystości” przyniesie zapewne jeszcze bardziej szczegółowy obraz troski o wychowanie moralne młodzieży, a przez nią całego społeczeństwa.

²⁴ J. Sikorska-Kulesza, *Zło tolerowane. Prostytucja w Królestwie Polskim w XIX wieku*, Warszawa 2004, s. 339–340.

²⁵ „Naprzodowi”, „Czystość” 1906, nr 17, s. 218–219.